

Niewystarczająca dzieciom

pomoc

7 sierpnia 2022

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała realizację zadań opiekuńczo-wychowawczych w domach dziecka. Wnioski z raportu nie są optymistyczne – pomoc dzieciom nie jest wystarczająca.

Zadania opiekuńczo-wychowawcze realizowane w skontrolowanych domach dziecka nie zapewniły wychowankom zindywidualizowanego i wystarczającego wsparcia, w szczególności specjalistycznego, adekwatnego do zdiagnozowanych okoliczności. Placówki skupiały się głównie na zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych wychowanków. Większość domów dziecka nie dostosowała się do nowych wymogów ustawowych: przekraczane były limity liczbowe i niedotrzymywane progi wiekowe przyjmowanych wychowanków, brakowało wychowawców, w nieprzygotowanych placówkach socjalizacyjnych umieszczano dzieci niepełnosprawne, co w efekcie niekorzystnie wpływało na poziom udzielanych świadczeń. Zdarzały się naganne zachowania pracowników wobec dzieci.

Umieszczenie w placówce i rozdzielenie z rodziną biologiczną jest traumatycznym przeżyciem, a tym samym mocno zaznacza się w psychice dziecka. Z tego względu podejmowane w placówkach działania opiekuńczo-wychowawcze muszą być nakierowane na zindywidualizowane potrzeby wychowanków oraz stanowić spójny i chronologiczny ciąg zdarzeń, w których aktywnie uczestniczą nie tylko wychowawcy, ale też specjaliści. Winny one prowadzić, zgodnie z założeniami ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, w miarę możliwości do powrotu dzieci do środowiska rodzinnego przez pomoc rodzicom w ich odzyskaniu.

Tym bardziej ważne są działania reintegracyjne z aktywnym i świadomym udziałem w nich rodziców biologicznych, którzy

powinni być traktowani z należnym szacunkiem, mieć możliwość widywania dzieci, uczestnictwa w ich rozwoju i wychowaniu, a także wsparcia w dążeniu do zmiany dotychczasowego życia. Występowanie u dzieci traumy spowodowanej rozdzieleniem z rodziną biologiczną oraz wielu schorzeń uzasadnia objęcie ich stałym wsparciem psychologa, psychiatry, terapeuty, pedagoga czy lekarza.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ograniczyła od 2015 r. możliwość przyjmowania do placówek dzieci w wieku poniżej 7 lat, a od 2020 r. – poniżej 10 lat. Termin dostosowania domów dziecka do wymogu ustalającego jako maksymalną liczbę 14 dzieci przebywających w placówce upłynął z dniem 31 grudnia 2020 r. Jednostki samorządu terytorialnego prowadzące domy dziecka miały więc osiem lat na takie ich przekształcenie, aby spełniały wymagane standardy. Większość z nich zwlekała z tym, pozostawiając przekształcenie na ostatnią chwilę. Prawidłowe wykonywanie przez domy dziecka ustawowych zadań warunkują rzetelne diagnozy psychofizyczne i plany pomocy. Działania takie winny odbywać się w atmosferze tolerancji, zaufania i zrozumienia, z zachowaniem prawa dzieci do równego traktowania i ochrony przed bezprawną ingerencją w ich życie oraz przed poniżającym traktowaniem i karaniem.

W związku z epidemią COVID-19 domy dziecka borykały się z licznymi problemami przy realizacji ustawowych zadań, dotyczącymi m.in. zapewnienia całodobowej opieki i zaspokajania niezbędnych potrzeb, kształcenia, w tym związanego ze zdalną nauką, korzystania z przysługujących świadczeń zdrowotnych i terapeutycznych. Wychowawcy – oprócz codziennych zadań opiekuńczo-wychowawczych – całodobowo opiekowali się dziećmi, często w tym samym czasie organizując lekcje online, odrabiając z nimi zadania, robiąc zakupy, łagodząc konflikty, organizując kwarantanny.

W każdej placówce dzieciom zapewniono całodobową opiekę i zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, jednak realizacja zadań opiekuńczo-wychowawczych nie spełniała ustawowych

założeń. Przepisy wskazują na konieczność zagwarantowania dzieciom indywidualnej pomocy w radzeniu sobie z emocjami własnymi i innych osób. Tymczasem w aż 8 skontrolowanych placówkach socjalizacyjnych wychowankowie nie zostali objęci odpowiednimi do potrzeb działaniami specjalistycznymi ani w samych domach dziecka, ani poza nimi. W jednej placówce specjalistyczno-terapeutycznej nie realizowano zadań ustawowych i statutowych, w znacznej mierze pozbawiając podopiecznych kompleksowej pomocy adekwatnej do zdiagnozowanych potrzeb. Jedynie w 3 placówkach zapewniono dzieciom pomoc psychologów, pedagogów i terapeutów, a wychowanków z 10 domów dziecka kierowano na terapie do zewnętrznych podmiotów – w których jednak nie zagwarantowano im bieżącej pomocy w takim stopniu, jak w wypadku zatrudnionych w placówkach specjalistów.

W 9 domach dziecka nie sporządzano obligatoryjnych arkuszy badań i obserwacji psychologicznych, zaś w 8 – kart udziału w zajęciach z psychologiem. Skutkiem tego dzieci nie zostały odpowiednio zdiagnozowane w zakresie potrzeb psychologicznych. W 7 domach dziecka nie prowadzono arkuszy badań i obserwacji pedagogicznych, a w 6 – kart udziału w zajęciach z pedagogiem (z powodu niezatrudnienia takich specjalistów w placówkach, długich nieobecności w pracy lub wykonywania przez nich innych zajęć, przede wszystkim zastępowania wychowawców w realizacji ich obowiązków). Karty udziału w zajęciach prowadzonych przez terapeutę sporządzono jedynie w 5 domach dziecka. W pozostałych 16 z powodu braku terapeutów kart nie sporządzano.

Nieprawidłowo sporządzano diagnozy psychofizyczne i plany pomocy dzieciom, które powinny stanowić rzetelną podstawę do zindywidualizowanych działań opiekuńczo-wychowawczych. Część diagnoz przygotowywana była wadliwie, przez osoby nieuprawnione, w odległych terminach (nawet do 1021 dni od przyjęcia dziecka).

Plany pomocy, opisujące potrzeby dzieci i wedle zasad powstające bezpośrednio po przedstawieniu diagnoz, sporządzano

ze znacznym opóźnieniem (aż do 189 dni po przygotowaniu diagnoz) lub z niezrozumiałym wyprzedzeniem (w 8 domach dziecka nawet pół roku przed sporządzeniem diagnoz).

W większości skontrolowanych placówek socjalizacyjnych (nieprzygotowanych do świadczenia specjalistycznej opieki) przebywało łącznie 76 dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, choć zgodnie z ustawą należy takich wychowanków umieszczać w placówkach typu specjalistyczno-terapeutycznego, stosujących odpowiednie metody wychowawcze i terapie. Działo się tak m.in. z powodu zbyt małej liczby placówek specjalistyczno-terapeutycznych, braku wolnych miejsc czy też potrzeby nierozdzielania rodzeństwa.

Reforma pieczy zastępczej miała sprzyjać rozwojowi rodzinnej opieki i zmniejszeniu liczby placówek. Stało się inaczej, bo wiele powiatów wybrało drogę formalnego dzielenia domów na mniejsze jako sposobu na spełnienie standardów, bez zmiany dotychczasowych metod pracy. Zgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej od 1 stycznia 2021 r. liczba dzieci przebywających w placówce opiekuńczo-wychowawczej nie może być większa niż 14. Wymóg ten został spełniony jedynie w 6 placówkach. W pozostałych liczba umieszczonych dzieci była większa od dopuszczalnej nawet o 16.

Dwanaście placówek podzielono na mniejsze, sytuując nowo utworzone w tych samych budynkach, w których znajdowały się dotychczasowe. Doprowadziło to do sytuacji, że w jednej lokalizacji funkcjonowało nawet pięć placówek korzystających ze wspólnych pomieszczeń. Jedynie trzy domy dziecka mieściły się w odrębnych budynkach każdy, czyli zgodnie z ustawą.

W większości skontrolowanych placówek nie przestrzegano także ustawowo określonego minimalnego wieku wychowanków. Umieszczano w nich jednomiesięczne, a nawet tygodniowe dzieci, co powodowało konieczność zapewnienia im zwiększonej opieki, a w konsekwencji wpływało na obniżenie poziomu realizowanych zajęć opiekuńczo-wychowawczych wobec pozostałych. Jedynie trzy

domy dziecka przyjęły dzieci wyłącznie powyżej 10. roku życia. W 15 placówkach młodsze dzieci przyjęto wraz ze starszym rodzeństwem (warunek ustawowy), zaś w trzech – bez spełnienia tego warunku. Tylko w 8 skontrolowanych placówkach pracownicy spełniali wszystkie ustawowe wymagania, dotyczące zarówno wykształcenia, jak i możliwości pracy z dziećmi. Osoby zatrudnione w 3 placówkach na stanowiskach dyrektora, pedagoga, terapeuty i opiekuna dziecięcego nie miały wymaganego wykształcenia.

W 10 placówkach brakowało dokumentów potwierdzających m.in. nieskazanie prawomocnym wyrokiem pracowników za umyślne przestępstwo czy brak przeciwwskazań do świadczenia pracy. Również w 10 domach dziecka nie weryfikowano danych pracowników w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym.

W 8 placówkach zatrudniono za mało wychowawców, co spowodowało nadmiar wychowanków uczestniczących w zajęciach opiekuńczo-wychowawczych (nawet o 12 dzieci ponad ustawowy limit). Nie sprzyjało to zapewnianiu, szczególnie nocą, skutecznej opieki nad każdym dzieckiem. Podczas dłuższych nieobecności wychowawców zastępowały osoby nieuprawnione do prowadzenia zajęć opiekuńczo-wychowawczych.

W 3 domach dziecka dochodziło do niedopuszczalnych i nagannych zachowań pracowników (niewłaściwe, przemocowe działania, psychiczne i fizyczne znęcanie się nad dziećmi). W jednej ze spraw toczyło się postępowanie sądowe, w drugiej złożono zawiadomienie do prokuratury.

Jedynie w nielicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych realizowano programy reintegracyjne z aktywnym i świadomym udziałem rodziców biologicznych, udzielając im wsparcia i poradnictwa pedagogicznego, terapeutycznego czy psychologicznego. Rzadko motywowano rodziców do podjęcia działań w celu zmiany ich sytuacji życiowej. W pozostałych placówkach ograniczano się jedynie do podtrzymywania kontaktów

dzieci z rodzinami biologicznymi. Sporadycznie mobilizowano rodziców do uczestnictwa w ważnych wydarzeniach z życia dzieci.

Wszystkie placówki przestrzegały zasad postępowania obowiązujących przy epidemii COVID-19. Każdy z domów dziecka współpracował ze służbami wojewodów i sanitarnymi, organami prowadzącymi, PCPR czy poradniami zdrowia. Wszystkie otrzymywały wystarczające wsparcie rzeczowe i finansowe na przeciwdziałanie skutkom epidemii COVID-19, które umożliwiło zorganizowanie nauki w systemie zdalnym. W placówkach – poza jedną – otrzymane wsparcie wykorzystano zgodnie z przeznaczeniem.

Źródło: [NIK.gov.pl](https://nik.gov.pl)